Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wilno, Niedziela 22 lipca 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 164 (1211)

VA BANQUE!

Powiedzenie to, znane graczom uprawiającym hazard charakteryzuje wybornie metody polityczne prof. Waldemarasa, stosowane wobec Polski. Z przeglądu całego pasma posunięć, oświadczeń, wywiadów, mów, deklaracyj i konferencyj odbytych w atmosferze niesłychanie męczącej wysuwa się wyraźnie sylwetka premjera Litwy jako człowieka rzucającego, bądź gotowego rzucić na szalę wszystkie wartości, które ma w ręku.

Samo tylko przemówienie jego wygłoszone 30 czerwca na zjeździe tautininków — że wrócimy do tego — rzuca wystarczające światło na tę stronę psychiki premjera kowieńskiej Litwy. Zawarta w niem ocena sytuacji politycznej we Wschodniej Europie urąga zasadom odpowiedzialności za słowa i stateczności obowiązującej przedstawicieli najbardziej nawet skłóconych państw. Nieomal każde słowo mowy wystarczy, by chętnemu do ostateczności dać podstawę i swobodną rękę w zastosowaniu środków zaradczych.

Pozostaje to jednak nakoniec kwestją formy, do której w tym wypadku nie należy i nie wolno pod grozą najwyższego nieszczęścia, przykładać zwyczajowej miary w stosunkach politycznych.

Jaka jest jednak treść słów, które wypowiedziane w kraju przed szczególnie dla dzisiejszego kierunku Litwy kowieńskiej ważnem forum, miały dojść do wiadomości zagranicy?

Wynika z nich, że koncepcja Woldemarasa nie opiera się na teraźniejszości, którą traktuje nawskroś negatywnie. Siła negacji jest tak wielka, że wyłącza się autora poza nawias czynników uznających dzisiejszy ład polityczny Europy. Należy sobie uprzytomnić, że to co mówił litewski premjer i minister spraw zagranicznych, jest w otwartej wojnie z wszystkiem co zostało podpisane i uznane za obowiązujące od Wersalu do obecnej chwili.

Prof. Woldemaras liczy nie na bylejakie zmiany, łagodne przesunięcia, lecz przewiduje przyszłość pełną burz i przewrotów. I na tej rachubie opiera swe plany. W związku z tem spodziewa się realizacji marzenia o włączeniu Wileńszczyzny do swego państwa, w którem „żaden Litwin nie może zaufać pokojowi.“

W tem tkwi sedno rzeczy, która jak czerwona nić snuje się przez historję stosunków litewsko-polskich i przenika je w każdem ich stadjum. Pozostają one pod działaniem fatalnej orjentacji, przypisującej wszystkiemu charakter tymczasowości, mającej prędzej czy później doznać radykalnej zmiany.

W jej oczekiwaniu prowadzi Woldemaras grę, jak sądzi, zręczną i udatną politykę na przetrwanie. Zmuszony do podjęcia rokowań z Polską o zawarcie „dobrego porozumienia... od którego zależy pokój“, sprowadza je konsekwentnie na najtrudniejszy teren, czyni nadludzkie wysiłki by tą drogą przemycić wznowienie dyskusji nad przynależnością Wileńszczyzny i wznowić ją jako problem polityczny. Przejawiło się to typowo w projekcie „Traktatu o nieagresji“, przedstawionym rządowi polskiemu dnia 23 czerwca.

Trzebaby naiwności, by choć na chwilę przypuszczać, że autor litewskiego projektu liczył na powodzenie propozycji, że miał wogóle taką intencję. Wprowadzono w nią ustępy obliczone na uniemożliwienie jakiejkolwiek wymiany zdań; zwroty o „spornem terytorjum“, „linji administracyjnej litewsko-polskiej aż do ostatecznego uregulowania granicy obu państw“ zdemilitaryzowanym pasie 50 kilometrowym miały spowodować odmowę Polski. Obok propagandowego „sukcesu“ wyrośnie odrazu dowód pojednawczego ducha, który jest koniecznie potrzebny jako odwodowy argument na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów. Z prymitywnością godną politowania antycypuje to kowieński organ rządowy „Lietuvos Aidas“ z dnia 14 lipca, zwalający odpowiedzialność za niepowodzenie polsko litewskich rokowań na Polskę.

A po nowym sądzie Rady Ligi Narodów—który nie powinien być niekorzystny, zawsze bowiem należy liczyć się z tą instancją—*pozostanie znów czas*, wszechobiecujący czynnik, pełny tajemnych możliwości i konjunktur. Aż wreszcie wśród upragnionej zawieruchy będzie można upiec przy cudzym ogniu własną pieczeń.

Nie inaczej ocenia ten kurs polityczny prof. Woldemarasa opinja najbardziej autorytatywnych kół politycznych i prasy zagranicznej. Niemiecka „Vossische Zeitung“ niedwuznacznie uznała niedawno słuszność zarzutów polskich, podniesionych przeciwko projektowi litewskiemu, a demokratyczna „Frankfurter Ztg.“ przyrównała Woldemarasa „do dziecka, bawiącego się zapałkami przy beczce prochu“.

Obrazowe to porównanie nie uchybia w niczem rzeczywistości. Dodaćby można tylko, że premjer litewski *sam gromadzi* dynamit, by wybuch był ogromny, o rozmiarach odpowiadających potrzebom jego zamysłów. Czyni to z niepowściągliwością, wywołującą konsternację wśród dyplomacji.

Znamienne są wiadomości o ostrzeżeniu udzielonem w ostatnich dniach rządowi litewskiemu przez Niemcy i tajnej radzie gabinetu niemieckiego, poświęconej sprawom litewsko-polskim. Współodpowiedzialni za możliwe następstwa niebacznej polityki zdają sobie sprawę z powagi zagadnienia i w czas wycofują się z krytycznej konstelacji.

Tolerancja Europy i wyrozumiałość Polski ma określone granice, których nikomu nie wolno przekroczyć. System najwyższej stawki jest w solidnym układzie stosunków politycznych nieznośny. Zasada równowagi politycznej, na której zdaje się opierać bezpieczeństwo swego postępowania premj. Woldemaras, nie jest kanonem wytrzymującym każde obciążenie i niemiarkowaną niczem prowokację.

Polsce przyświeca najlepsza wola i ustępliwość najdalej idąca. Syzyfowe prace około pokoju nie mogą jednak być przerzucone na jedną stronę, zwłaszcza gdy druga skupia się cała w psuciu i rwaniu najważniejszego porozumienia. *ah.*

BERLIN, 21.VII (Pat). „Hannoversche Courrier“ omawiając konflikt polsko-litewski pisze: Niemcy nie są wprawdzie zainteresowane losem państwa litewskiego, ponieważ niemiecka polityka zagraniczna zasadniczo zwraca się ku Zachodowi, obowiązkiem jednak Wilhelmstrasse jest pomyśleć nad sposobem w jaki udałoby się złagodzić spór między obu wschodnimi sąsiadami Niemiec już choćby ze względu na związek pomiędzy Prusami Wschodniemi, a Litwą.

BERLIN. 21.VII. Pat. „Berliner Tageblatt“ przytacza głos korespondenta dyplomptycznego Daily Telegraph'u, który stwierdza, że w ostatnim czasie doszło do wymiany zdań na temat przeciwdziałania ewentualnym następstwom zerwania rokowań polsko-litewskich.

W akcji tej niemiecki urząd spraw zagranicznych miał rzekomo odegrać rolę pośrednika między stronami pertraktującemi.

W następstwie powyższych pertraktacyj, które stwierdziły jednozgodne życzenie mocarstw zainteresowanych aby kwestja wileńska nie została przedwcześnie ponownie poruszana rząd niemiecki miał powziąść decyzję zwrócenia się w dyskretnej przyjaznej formie z przedstawieniem do rządu litewskiego, a równocześnie uprosić miał premjera Woldemarasa o zachowywanie umiaru w wystąpieniach wobec Polski.

„Berliner Tageblatt“ potwierdza wiadomość o kroku rządu niemieckiego, który za pośrednictwem posła niemieckiego Moratha zakomunikował swe życzenia rządowi kowieńskiemu, natomiast zaprzecza doniesieniu, jakoby rządy angielski, francuski i niemiecki wystąpić miały z kolektywnem demarche do rządu litewskiego.

Krok taki—oświadcza dziennik—musiałby być odczuwany jako presja. Rząd niemiecki w wystąpieniu swojem kierował się własną inicjatywą podyktowaną niedopuszczeniem w interesie pokoju do zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego.

PARYŻ, 21.VII (Pat). Jean Dauriac podkreśla w „L'Homme Libre“ ciekawe stanowisko zajęte przez prasę i opinją publiczną Niemiec, które wykazują niezadowolenie z powodu przerwania rokowań polsko-litewskich, podczas gdy we Francji przypuszczano dotychczas, że Woldemaras podtrzymywany jest przez rząd niemiecki w swym oporze przeciwko zaleceniom Ligi Narodów i w prowokacyjnem stanowisku wobec Polski.

Autor cytuje szereg głosów niemieckich, dowodzących, że Woldemaras nie może liczyć na poparcie ze strony Rosji, której sytuacja wewnętrzna nie pozwala angażować się w awanturę wojenną i wyprowadza z tego wniosek, że Woldemaras dotknięty jest chorobą megalomanji, nie pozwalającej mu słuchać głosu rozumu.

Stosunki japońsko-sowieckie naprężone.

Przygotowania Japonji na wypadek zerwania stosunków dyplomatycznych.

WIEDEŃ, 21.VII (Pat). Do United Press donoszą z Tokio: W japońskich kołach rządowych utrzymują, że stosunki między Japonją a Sowietami pozostawiają wiele do życzenia.

Japońska rada tajna wysłała niedawno pod adresem gabinetu memorandum domagając się zainicjowania śledztwa dotyczącego stosunku urzędników reprezentujących Rosję do przywódców radykalnego ruchu w Japonji.

W przebiegu rady gabinetowej jeden z ministrów miał przedstawić plan bardzo energicznej akcji w wypadku zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami.

Nie jest obecnie tajemnicą, że wszyscy obywatele rosyjscy w Japonji, łącznie z członkami poselstwa oraz reprezentantami rosyjskiej agencji telegraficznej, są bardzo ostro pilnowani. Ze strony rosyjskiej donosi korespondent United Press, że wszystkie rozmowy telefoniczne rosyjskich reprezentantów są podsłuchiwane przez japońską tajną policję.

W kraju wiecznych rewolucyj.

Nowy pucz w Lizbonie. — Walki z udziałem artylerji. — Stan oblężenia. — O co chodzi niewiadomo. — Już spokój w całym kraju.

BERLIN, 21 VII. (Pat). Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Oporto o wybuchu puczu w Lizbonie. Rozruchy rozpocząć się miały wczoraj w godzinach wieczornych i przybrały poważniejszy charakter.

W Lizbonie ogłoszono stan oblężenia. Na ulicach miasta doszło do walk w których wzięła udział artylerja. O charakterze puczu i o przywódcach biorących udział w walkach narazie nic nie wiadomo.

Zjednoczenie Chin.

Mandżurja zostaje podporządkowana rządowi nacjonalistycznemu.

WIEDEŃ, 21 VII (Pat). Według doniesień dzienników z Pekinu, doszło wczoraj między reprezentantami Mandżurji a rządem nacjonalistycznym do porozumienia, według którego jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ma zostać opublikowany manifest podający do wiadomości, że Mandżurja podporządkuje się rządowi nacjonalistycznemu.

Dzień polityczny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie w dn. 29 b. m. do Bydgoszczy na specjalne zaproszenie delegacji miasta, którą przyjął w dniu wczorajszym. Pan Prezydent zaszczyci swą obecnością akt poświęcenia gmachu szkoły lotniczej oraz akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej elektrowni i domu starców.

*

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoska, która pojawiła się w dzisiejszej prasie o rzekomo mającej nastąpić zmianie na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych, jest całkowicie nieprawdziwa.

*

Podsekretarz stanu w M-stwie Przemysłu i Handlu dr. Franciszek Doleżal wyjechał na kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępcą jego będzie w czasie nieobecności dyrektor departamentu J. Kożuchowski

*

Dnia 20 bm. wieczorem dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. W., dr. Piestrzyński, wyjechał do Krynicy i Buska w celu dokonania inspekcji uzdrowiskowej. Inspekcja potrwa kilka dni. Dyr. Piestrzyński powróci do Warszawy w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

*

Wojewoda lwowski Gołuchowski przyjął dziś posła d-ra Zdzisława Strońskiego, który w imieniu koła posłów i senatorów B. B. W. z R. województw południowo-wschodnich, powitał pana wojewodę na nowem stanowisku składając w imieniu koła życzenia pełnej realizacji jego zamierzeń w pracy państwowej. P. Wojewoda złożył na ręce pos. Strońskiego podziękowanie posłom i senatorom B. B. W. z R. za złożone życzenia.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie jest możliwe.

Wynurzenia „Lokal Anzeigera“.

BERLIN, 21.VII. (Pat). „Lokal Anzeiger“ występuje dziś ze znamiennym artykułem malującym nastroje kół nacjonalistycznych zarówno wobec całego traktatu handlowego z Polską, jak wobec kursu, jak i w sprawie traktatu zajmuje obecny lewicowy rząd Rzeszy.

Zarówno względy na koła agrarne, jak i na przemysł niemiecki zmuszają Niemcy do wielkiej ostrożności przy ustaleniu ustępstw gospodarczych na rzecz Polski. Mimo to „Lokal Anzeiger“ wypowiada się za zakończeniem wojny celnej między Polską a Niemcami, i uzasadnia to stanowisko tem, że produkcja niemiecka wobec kompletnego fiasca niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych musi zdobywać sobie nowe rynki zbytu na najbliższym wschodzie.

Dziennik oświadcza wyraźnie, że porozumienie gospodarcze między obu państwami jest możliwe. Rokowania handlowe z Polską są jednak zagadnieniem bardzo skomplikowanem, którego nie powinno się zamącać tendencyjnemi informacjami, szerzonemi ze względu na konjunkturę wewnętrzno polityczną.

Wyniki osiągnięte w toku rokowań ostatnich lat były tego rodzaju, że powinny były one uleczyć Niemcy z urojenia, jakoby pewne minimum postulatów o charakterze politycznym, stawiane przez Niemcy miało stanowić przeszkodę w dojściu do skutku traktatu gospodarczego z Polską.

Kronika telegraficzna.

= **Prezydent** republiki francuskiej Doumergue wyjechał do Carcasson w celu wzięcia udziału w uroczystościach związanych z obchodem 2000 rocznicy założenia miasta.

= **Bułgarska** agencja telegraficzna zaprzecza doniesieniom o wybuchu wojny domowej w Bułgarji.

= **Lotnicy** francuscy, odbywający lot Paryż-Capetown odlecieli z powrotem do Francji.

= **Pożar lasów** w okolicy miejscowości Perthus na pograniczu francusko-hiszpańskim oraz gmin sąsiednich został umiejscowiony, natomiast wybuchł pożar nowy olbrzymich lasów koło Oms szerząc się gwałtownie po stronie hiszpańskiej. Mieszkańcy okoliczni uciekają w popłochu. W gaszeniu ognia biorą udział żołnierze francuscy i hiszpańscy.

= **W trzecim dniu pobytu wycieczki Polaków z Ameryki w Krakowie** goście czynili w mieście zakupy, a popołudniu odjechali do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny. Wycieczka zwiedziła również starą synagogę, gdzie przyjmował ją dr. Landau. W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano wycieczka opuszcza Kraków, wyjeżdżają do Katowic, skąd odjedzie do Poznania.

Sport pływacki w Wilnie.

(Wywiad z trenerem pływackim p. Szubertem).

Wobec mającego wkrótce nastąpić wyjazdu z Wilna trenera pływackiego p. Szuberta przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do wyżej wymienionego z prośbą o udzielenie wywiadu, który poniżej zamieszczamy:

Od jak dawna pracuje Pan w Polsce? — pada pierwsze pytanie.

Polski Związek Pływacki zaangażował mnie na sezon letni 1928 r. od 15 czerwca do 31 sierpnia br. dla Wilna i Lwowa, tj. tych dwuch ośrodków, które pod względem rozwoju sportu pływackiego dotąd najbardziej były zaniedbane.

— *Gdzie Pan przedtem pracował?*

Byłem nauczycielem pływania w niemieckiej wyższej szkole wychowania fizycznego, a ponadto pełniłem obowiązki trenera pływackiego w 2 wielkich towarzystwach sportowych, z których każdy liczy ponad 3000 członków.

Pracując w tych towarzystwach osiągnąłem swoją metodą bardzo dobre rezultaty.

Jak rozpoczął Pan pracę w Wilnie?

Pierwszą połowę mego pobytu w Polsce spędziłem w Wilnie, gdzie przy 6 godzinnej pracy dziennej szkoliłem z górą 100 członków i członkiń wileńskich klubów pływackich.

Główny nacisk położyłem oczywiście na naukę crawla, który w Wilnie był prawie, że nieznany, gdyż conajwyżej 2, lub 3 pływaków z mojego kursu miało słabe zaledwie pojęcie o tym najskuteczniejszym dziś stylu pływackim.

Większość pływaków Wilna posługiwała się stylem klasycznym, lub też sposobem pieskowym, z którego dopiero crawl się rozwija.

A jak się rozwija sport pływacki w Niemczech?

W porównaniu z Niemcami sport pływacki w Polsce jest jeszcze bardzo słaby i tkwi niemal w powijakach, stwierdzić jednak należy, że obecnie zwłaszcza rozwój tego sportu w Polsce zaczyna nabierać ogromnego rozmachu.

Sam miałem zresztą możności stwierdzić to w Wilnie, że sfery kierownicze wkładają w to wiele pracy i że sport pływacki budzi coraz więcej zainteresowania wśród ogółu.

Czem Pan tłumaczy słaby dotąd rozwój sportu pływackiego w Polsce?

Jedna z głównych przyczyn słabego dotąd rozwoju sportu pływackiego w Polsce tkwi w tem, iż Polska posiada bardzo mało zimowych basenów pływackich.

Pozatem wyższy poziom sportu pływackiego w Niemczech da się wytłumaczyć tem, iż sport posiada tam o wiele szersze podłoże aniżeli w Polsce. Towarzystwa sportowe są tam o wiele większe i liczą po pare tysięcy członków, a sport ma wszelkie cechy masowości.

Dla porównania poziomu sportu pływackiego w Polsce i w Niemczech przytoczę kilka danych cyfrowych.

Otóż na tegorocznych mistrzostwach pływackich w Polsce 3-ch najlepszych pływaków na 200 mtr. stylem klasycznym uzyskało czasy: 3:14, 3:18, 2 i 3:19, 4, podczas gdy na mistrzostwach pływackich pań w Niemczech, które się odbyły tego roku, panie uzyskały czasy: 3:11,2, 3:14,4, 3:22,6 3:25,6.

A jakie korzyści daje pływanie, że się na nie tak wielką zwraca uwagę?

Przy żadnym ćwiczeniu cielesnym nie występuje tak jak przy pływaniu na pierwszy plan cel zdrowotny.

Woda działa oczyszczająco na skórę i ułatwia wydech skóry. Praca pływaka zwiększa w dużym stopniu czynność serca i ciśnienie krwi. Serce i płuca wzmacniają się ogromnie.

Pływanie jest wogóle znakomitym środkiem zaradczym przeciwko gruźlicy która tak nęka ludzkość, dzięki doskonałej wentylacji płuc. Ale nie tylko serce i płuca wzmacniają się podczas pływania. Wogóle cała muskulatura ciała zyskuje na sile i mocy podnosząc przez to ogólną sprawność organizmu.

Dlatego pływanie musi być traktowane jako sport powszechny i jako dobro ogólne.

Trzeba więc budować place sportowe i pływalnie, a wówczas mniej trzeba będzie budować szpitali.

Jak słyszałem Wilno ma zamiar budować kryty basen pływacki. Jest to myśl godna uznania, gdyż w razie zrealizowania jej będą Wilnianie mogli uprawiać ten idealny sport nie 3 miesiące w roku, ale przez cały rok.

Wprowadzenie nauki pływania w szkołach, byłoby dalszym krokiem naprzód. Doskonałem przygotowaniem do tego może być tak zwana nauka suchego pływania.

Wogóle najlepszym wiekiem w którym tej nauki należałoby rozpoczynać jest wiek 10 — lat, ciało dziecka bowiem jest bardziej wiotkie i lepiej nadaje się do nauki ruchów pływackich.

Pozatem odgrywa tu również rolę moment psychologiczny. Trwoga przed utonięciem jest w tym wieku najmniejsza co znacznie ułatwia pracę.

A jakie wrażenia wynosi Pan z Wilna?

Jestem ogromnie zadowolony z pobytu i wyników mojej pracy w Wilnie. Ułatwiły mi ją: doskonałe zorganizowanie pracy przez kpt. Kawalca, oraz zapał i zainteresowanie się kursem moich słuchaczy. Niestety 2 całe tygodnie po przyjeździe do Wilna straciłem z powodu niskiej temperatury wody, w każdym jednak razie w ciągu tak krótkiego czasu nauczyło się około 30 osób zupełnie dobrze crawla.

Również i piłkę wodną przyswoili sobie członkowie klubów wileńskich. Obecnie są już w Wilnie 4 kluby (Z. A. K. S., Pol. Kl. Sp., Pogoń, Wil. T. W.), które grają w piłkę wodną.

Podstawy pod rozwój sportu pływackiego w Wilnie zostały położone. Rzeczą teraz będzie kierowników to czego się nauczono dalej rozwijać.

Wilnianom dziękuję za życzliwe przyjęcie, którego tu doznałem i życzę im aby swój sport pływacki doprowadzili do rozkwitu.

Trener pływacki *Kurt Schubert.*

Zażalenie przeciwko ekscesarzowi Wilhelmowi.

BERLIN, 21VII. (Pat). „Vorwaerts" donosi z Amsterdamu, że bawiący w miejscowości Kaxtwik przewodniczący republikańskiego komitetu dla obrony republiki niemieckiej zwrócił się do rządu holenderskiego z zażaleniem przeciwko ekscesarzowi Wilhelmowi, który wysłał telegram do jednego ze swych oficerów porucznika Radla.

W telegramie tym ex cesarz podał, że naród niemiecki kiedyś zdobędzie się na usunięcie rządów obecnych i na zaprowadzenie z powrotem monarchji. Telegram ten, zdaniem przewodniczącego komitetu, jest naruszeniem gościnności holenderskiej.

Z tego też powodu przewodniczący republikańskiego komitetu obrony republiki wzywa rząd holenderski do zwrócenia uwagi ex cesarzowi na jego niewłaściwe postępowanie.

Śpiew i anschlus.

Oświadczenie prezydenta parlamentu niemieckiego Loebego.

WIEDEŃ, 21-VII. (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Wiednia na uroczystości śpiewackie prezydent parlamentu niemieckiego Loebe.

Dzisiejsza „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z prezydentem Reichstagu Loebem, który między innemi zaznaczył, że uroczystości Szubertowskie o charakterze wybitnie narodowym są wstępem do przyłączenia Austrji do Niemiec. Jak długo Austrja napotyka na opór ze strony mocarstw obcych, tak długo dążyć należy do intensywnego postępu w dziedzinie wewnętrznego zespolenia się, którego wytyczne zawarte są w depeszach wymienionych przez obu kanclerzy Müllera i Seipla z okazji objęcia steru rządu w Niemczech przez nowego kanclerza.

Przedstawicielowi „Wiener Allgemaine Zeitung" oświadczył Loebe, że połączenie Austrji z Niemcami nie jest rzeczą polityki, ale sprawą całego narodu.

Echa zabójstwa prezydenta Meksyku.

Sprawcy zamachu zostaną poddani publicznej egzekucji.—Wzburzenie trwa. — Minister pracy uważany jest za moralnego inicjatora zbrodni. — Władze obawiają się rozruchów.

NOWY-YORK, (Ate). 21-VII. Donoszą z Meksyku, że sprawcy zamachu na generała Obregona zostaną poddani publicznej egzekucji. Wzburzenie spowodowane zamachem trwa nadal.

Tłumy złożone z kilku tysięcy osób manifestowały na ulicach żądając ustąpienie ministra pracy Moronesa i kilku innych wysokich urzędników, którzy są uważani za moralnych inicjatorów zbrodni. Ten ciężki zarzut jest oparty na fakcie, że wypowiadali się oni niejednokrotnie przeciw kandydaturze Obregona na stanowisko prezydenta.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły środki ostrożności celem niedopuszczenia do rozruchów.

W EGIPCIE.

Protestacyjny manifest.— Położenie w dalszym ciągu poważne.

WIEDEŃ, 21.VII (Pat). Według doniesień dzienników z Egiptu, basza Nahad wystosować ma do narodu egipskiego manifest, w którym zaprotestuje przeciwko zamachowi stanu.

Według doniesień prasy z Kairu, położenie jest w dalszym ciągu bardzo poważne. Oczekuje się tutaj dojdzia do rozlewu krwi, gdyby wojska angielskie nie dopuściły do odbywania zgromadzeń,

Poszukiwanie Amundsena i rozbitków „Italji".

„Krasin" gotowy.

STOKHOLM, 21.VII (Pat). Kapitan Tornberg, kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej doniósł wczoraj rządowi, iż łamacz lodów „Krasin" wyraził życzenie współpracy z lotnikami szwedzkimi, w kontynuowaniu poszukiwań Amundsena i pozostałych rozbitków „Italii".

Na pokładzie „Krasina" mogą być umieszczone dwa hydroplany. Rząd szwedzki rozważy niezwłocznie nową sytuację i udzieli jeszcze dziś kpt. Tornbergowi odpowiednich instrukcyj.

Powrót ekspedycji szwedzkiej.

STOKHOLM. 21.VII. (Pat). Szwedzka agencja telegraficzna donosi, wskutek niedostatecznej komunikacji telegraficznej ze Spitzbergiem, większa część szwedzkiej ekspedycji ratunkowej opuściła Spitzberg przed nadejściem depeszy ministra obrony narodowej polecającej kierownikowi ekspedycji czekać na dalsze rozkazy. Wobec powyższego minister wysłał kpt. Tornbergowi rozkaz ażeby powrócił z pozostałą częścią do Szwecji.

Podziękowanie rady miejskiej w Pradze prof. Samojłowiczowi.

MOSKWA. 21.VII. (Pat). Moskiewska radjostacja donosi, że rada miejska miasta Pragi nadesłała na podstawie jednomyślnej uchwały podziękowanie profesorowi Samojłowiczowi i załodze „Krasina" za uratowanie lotnika czeskiego prof. Bohunka, który był jednym z członków grupy Higliri'ego.

Prasa norweska ogłosiła wywiad z posłem sowieckim p. Kołłątaj, która oświadczyła, że akcję „Krasina" uważać należy za wypełnienie obowiązków względem nauki i ludzkości.

Pani Kołłontaj podkreśliła, że Amundsen w Z. S. S. R. jest bardzo popularny, należy on nie jedynie do Norwegji lecz do całej ludzkości.

Oświadczenie Czuchnowskiego.

RYGA. (ATE). 21 VII. Donoszą z Moskwy, że lotnik Czuchnowski oświadczył przedstawicielom prasy, że według niego jest niezrozumiałem dlaczego Zappi i Marjano nie mogli uratować rzeczy należących do Malmgreema, a przedewszystkiem jego dziennika, który niewątpliwie przedstawiał wielką wartość.

Zebranie delegatów drobnych rolników i przedstawicieli organizacyj społecznych w Stołpcach.

NOWOGRÓDEK, 21.VII. (Pat). Wczoraj odbyło się w Stołpcach zebranie delegatów drobnych rolników oraz przedstawicieli organizacyj i instytucyj społecznych w Stołpcach, w którem wzięli również udział posłowie Taurogiński i Łojko. Pos. Taurogiński złożył sprawozdanie z prac Sejmu, wyjaśniając jednocześnie stanowisko posłów, należących do B. B. W. R. w sprawach, dotyczących drobnych rolników. Zebrani dali dowód żywego zainteresowania dla całego szeregu spraw, interpelując obecnych posłów w sprawie uwłaszczenia czynszowników, wydatniejszego przydziału kredytów dla rolnictwa i t. d. Na pytania te posłowie składali wyczerpujące odpowiedzi. Przebieg zebrania dał dowód, że ludność poważnie zapatruje się na sprawy państwowe i daleka jest od ulegania hasłom demagogicznym.

W wyniku zebrania uchwalono rezolucję następującej treści:

1) Zebrani stwierdzają, że najważniejszem zadaniem w chwili dzisiejszej jest naprawa ustroju państwa.

2) Zebrani wyrażają najwyższe uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu za jego pracę dla naprawy stosunków w państwie i wyrażają nadzieję, że Marszałek w najbliższym czasie dokona też naprawy konstytucji przez zwiększenie władzy Głowy Państwą i ukrócenie partyjnictwa.

3) Zebrani potępiają demagogję partyj sejmowych, które w pracy sejmowej zatracają zrozumienie interesu państwowego a stawiają różne wnioski jedynie po to, żeby następnie bałamucić i okłamywań wyborców.

4) Zebrani wyrażają uznanie rządowi Marszałka Piłsudskiego za pracę nad podniesieniem gospodarczem kraju i liczą na to, że rząd wykonywując budżet uchwalony przez Sejm zawierający pozycje wydatkowe jedynie dla celów demagogicznych zamieszczone, przeciwstawi się demagogji posłów sejmowych i nie dopuści do zachwiania równowagi budżetu a przez to stałości stosunków gospodaczych w kraju.

5) Zebrani zwracają się z apelem do wszystkich obywateli i organizacyj aby przystąpiły do wspólnej pracy dla niesienia pomocy Marszałkowi Piłsudskiemu w dziele naprawy Państwa i jego ustroju.

Rezolucje te są tem charakterystyczniejsze, iż pochodzą od ludności zamieszkującej nad samą granicą.

Instrukcyjna wycieczka starostów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wzorem lat ubiegłych w r. b. organizuje 11-dniową wycieczkę instrukcyjną dla starostów wszystkich dzielnic państwa polskiego. W wycieczce bierze udział 26 starostów i 5 wyższych urzędników centrali ministerstwa spraw wewnętrznych pod kierownictwem dyrektora departamentu I, p. Z. Zabierzowskiego. Wycieczka rozpoczyna się dziś dn. 22 lipca, a kończy 2 sierpnia. Uczestnicy z Warszawy udają się do Kobrynia, Mławy, Włocławka, Chełmna i Gródka na Pomorzu. Celem wycieczki jest zapoznanie starostów, pracujących w poszczególnych dzielnicach państwa, ze stastanem administracji państwowej i samorządowej w całem państwie, przyczem specjalna uwaga będzie zwrócona na zagadnienie elektryfikacji kraju, budowy dróg, regulacji rzek, oraz stosunku starostwa do ludności.

Z pośród Starostów Województwa Wileńskiego bierze udział w wycieczce Starosta Postawski p. Niedźwiecki.

Bajki białoruskie.

Juga i Hramawik.

(Dokończenie).

Jedzie nasz Rabakoza, jedzie, a las coraz gęstszy i ciemno już się robi pod wieczór. Na mróz idzie, drzewa czasami zaskrzypią, zajęczą, wiatr zawyje, może i wilki tam śpiewały swoje wieczorne pacierze. kto może znać wszystko co w borze się dzieje szczególnie wieczorem? Lepiej nawet nie zaglądać w gąszcze.

Pomału sobie, wlekąc się dróżką, słyszy Rabakoza jak najwyraźniej, tuż koło sanek, coś bardzo żałośnie jęczy. Przystanął, pyta: „Kto tam?" Nikt nie odpowiedział, tylko znów: ajejjej" zajęczało coś pod krzakiem jałowcu. „Kto tam wyje?" wrzasnął Rabakoza.

Jeżeli żywy człowiek, to gadaj czego tobie trzeba, a kiedy upiór, czy wilkołak, to nie podchodź, bo szkaplerz poświęcany mam na piersi i nic mnie nie zrobisz". Taki on był śmiały, ten Rabakoza.

Ach nie upior ja, nie, baba nieszczęśliwa, ledwie żyję, zmiłuj się gospodarzu, ojcze, zabierz, przytul choć na kilka dni, a to zamrzeć przyjdzie", zapiszczała z pod krzaku baba, okręcona w chustki, że jej twarzy widać nie było.

A cóż to, chaty nie masz, ani nikogo na świecie, że przed zimą przytułku szukasz"? Spytał Rabakoza.

Ojejej, mam ja chatę, mam, piękną, białą, ale wygnali, pędzają, krzywdzą, aijieej, ajejejl i tak zaczęła lamentować, i płakać, tak nie mógł się dowiedzieć Rabakoza, kto i jak tam babę skrzywdził. Zatrzymał konia i podrapał się za uchem. Brać babę czy nie brać. Rozumie się że nie miał ochoty, bo człek nie był uczynny, ani dobrodziej dla biednych, ale z drugiej strony, a nuż, myślał, baba zamarźnie w lesie na śmierć? Ludzie widzieli że tamtendy jechał, poświadczą, i gotowy kłopot. No i grzech na sumieniu, zawsze, choć to baba obca, i stara, ale w każdym razie człowiek, i duszy jej gubić nie wolno, a w lesie, rozumie się, bez spowiedzi zamrze.

„Nie ma co, pakuj się na wóz, żeby ciebie wilcy... „zaprosił ją tak grzeczniutko Rabakoza, „cóż mam robić, podwiozę do chaty, przenocuj sobie, ale jutro żeby ciebie i duchu nie było".

„Ai dobrze dobrze, pójdę królu mói, dobrodziejeczku", jęczała baba, gramoląc się na wóz, a jakaś ciężka była, nieludzko, bo konik nim dojechali spotniał i szadzią cały się pokrył, a mróz brał coraz ostrzejszy".

„Patrzaj jaki tobie piękny prezent przywiozłem. powiedział. Rabakoza do Rabakozichy wpychając babę przed siebie.

„A toż co takiego?" spytała żona, ci nie kuma która, w gościnnę do nas?

„A nic podobnego, jaka tam kuma, licho wie co nalazłem w lesie i musi łam na sanki zabrać, żeby nie zamarzła; ot baba jakaś, daj jej co przekąsić, niech prześpi na pieczce a jutro pójdzie sobie".

Rabakozicha boczkiem na babę patrzy i to jej sie nie podoba, że ona ani Boga nie pochwaliła, ani pacierzy żebraczym obyczajem nie mruczy, owszem, jakoś zarechotała tylko śmiechem, i żwawo na piec.

Zgotowała gospodyni zacirki, i oładków. Dla swoich, dla gościa, jak Bóg przykazał, daje na miseczce, nawet nie pożałowała sadła, oładki, można powiedzieć, aż pływały w tłustości, jak dla krewnej podała. Baba tylko nos z pod chustek wysunęła, siny jakiś, spiczasty, gębe od ucha do ucha rozdziawiła dojrzała to Rabakozicha i bardzo jej się taki gość nie podobał.

„Mężu", ci nie co złe ty przywiózł do chaty, broń Boże z tego bieda będzie? „Ach, jaka może być bieda,. kiedy ona jutro pójdzie, nie podpali w nocy i niezarźnie. Jeszcze nikt z Rabakozych nie zjadł swojego, dzieci to i nie bardzo jadły, bo ciągle zaglądały do baby, aż ona rękę suchą jak sęk wysunęła, i jeszcze, przeklnie... poszła gospodyni, dołożyła babie, a sami nie dojedli. Ale nic to, jutro będzie koniec.

No i co powiecie? Co dzień, i co dzień rano, i w południe podchodzi Rabakoza albo jego żona do pieca, i mówi, „wypędzać nie wypędzamy, ale babka, idź ty już na suchy lasy, odczep się raz od nas„. „A baba jakby nie do niej, zamruczy coś zajęczy, na drugi bok przewróci się i zaraz zachrapie, a jak się obudzi, to jeść prosi, i to kiedy zamarzy, choć kilka razy na dzień. I taki jakiś strach oblatywał Rabakizów, że klęli, ale dawali, Rabakozicha płacze już ze zmęczenia, bo prawie od pieca odejść nie może skwarzy i warzy, a gospodarz po prowjnty jeździ, sami nie mają czasu zjeść, zapasów ubywa, dzieci nie raz po kątach nie nakarmione płaczą, zimno jakoś w chacie jak nigdy, a tej zmory pozbyć się nie mogą.

Co dzień mówi zrana Rabakoza do Rabakozichy: Nu dość tej zabawy, dziś ja ją przepędzę, co to jest, żeby mnie kto tak na karku siedział! Ani ona mnie brat, ani swat, won przepędze"... ale jak podszedł, jak baba jemu zaskrzeczała nad uchem, to zmykał jak podsmalony. Rabakozicha już wcale nie chciała z babą gadać, bo mówiła, że to pewnie czarownica, jędza i zaszkodzi im wszystkim, jeśli ją wypędzą.

Jeździł Rabakoza po zarobki, ale teraz jakoś nie wiodło się jemu, zanadto się jemu, zanadto miał głowę zdręczoną, domową sprawą.

Razu jednego jedzie on tym samym lasem, — wzdycha ciężko nad swoją dolą i przeklina. Jeszcze śnieg leżał, ale cóś szumiało po boru nie po zimowemu, jakoś weselej między drzewami, zabrzęczało, zajaśniało, i patrzy! Cud młodzieniec w wozie złocistym, zaprzężonym w srebrne siwki, stanął na drodze, i patrzy na niego, a koniki—sokoliki tylko tup, tup, tup, srebrnemi podkowami o lód biją, i grzywami srebrnemi trzęsą, a młodzieniec malinowemi lejcami niemi kieruje.

„Czego wzdychasz tak żałośnie, dobry człowieku?" Spytał piękny panicz zdumionego Rabakoza.

„Ach paniczu złociefiki, jakże mnie nie wzdychać. jak nie lamentować, kiedy takie mam nieszczęście w chacie, widać Pan Bóg mnie za grzechy pokarał".

„Cóż takiego, powiedź, może poradzę" spytał piękny panicz, i tak mile się uśmiechnął, że się Rabakozie zdawało, że zorza zajaśniała.

Ot, tak a tak, powiem: znalazłem w tym lesie, gdzie widać złe i dobre dla człowieka rośnie, taką babę, co zaraz mnie i moją całą rodzinkę zje, i kosteczki ogryzie, bo my przy niej pochudli, a ona coraz tłustsza, już zaraz przez drzwi chaty nie przejdzie.

„A no to ja ciebie nauczę jak masz robić. Czy będą u was jeszcze ryby łowić na jeziorze?

„A będą, ot właśnie jutro".

„No, to ty wywab babę na lód, niech ona też pójdzie patrzeć, to już potem dobrze będzie rzekł piękny panicz.

„A daj tobie Boże zdrowie mój paniczyku złotny, a któż ty jesteś, że biednych ludzi ratujesz?"

„Ja jestem Hramawik" zaśmiał się panicz i jak zagwiżdże na swoje koniki, jak pójdą po lesie, tylko zadudniło, jakby grzmot poszedł po ziemi, i wiatr jakiś powiał, miękki, ciepły, że Rabakozie lżej na duszy się zrobiło i w dobrym humorze do chaty wrócił.

Nazajutrz przyszli rybacy, lodu probują, głowami kręcą, że już nie bardzo mocny, ale nic, porobili przeręblę, toń zaciągali, i tłuką tłuczkami, rybę straszą, żeby do sieci szła. Jak już blisko ciągnięcia było, biegnie pędem do chaty Rabakoza i krzyczy:

„Żono, działki, chodźcie na jezioro, na toń. Ucho nie słyszało, oko nie widziało, jakie ryby w sieci, jak byki, skaczą szczupaki i liny, mało siatki nie porwą":

Biegną dzieci i żona, aż i baba wysunęła nosisko, i mruczy: „Może i ja pójdę, czy tylko lód mocny, bo ja troszki przez zimę jakby pogrubiałem".

„O mocny, mocny", mówi Rabakosza, i myśli: roztyłać ty niegodna na mojej krzywdzie, zgiń ty przepadnij":

Idzie baba na lód, i ogląda się na wszystkie strony. A tu nagle zabłysło słońce, chmury ciemnej, która była nadleciała z wiatrem, ciepło ludzi ogarnęło, ptaszki jakieś zaświergotały, i na promieniu słonecznym ukazał się piękny, jasny Hramawik.

„Juga, Juga, zła zima idź już precz, przestań ludzi męczyć, teraz ja, Hramawik, rządzić będę, ja wiosnę niosę, życie nowe: I zagrzmiało, i zabłysło, aż oczy olśnęły, a baba zaczęła galopem uciekać po lodzie, ale pośliznęła się raz, drugi, i trzeci, runęła całym ciężarem, lód zaczął pod nią pękać, słońce coraz mocniej przygrzewać i... z sykiem roztopiła się i spłynęła bez śladu, po rozlewających się szafirowych falach jeziora,

A wszyscy ludzie zaczęli wołać: „Pierwszy grzmot, wiosna, wiosna idzie!"

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Emigranci bułgarscy muszą opuścić Białogród.

BIAŁOGRÓD, 21.VII (Pat). Jak donoszą pisma, rząd wezwał emigrantów bułgarskich mieszkających w Białogrodzie do jaknajszybszego opuszczenia stolicy przyczem na miejsce zamieszkania Bułgarów wyznaczona została miejscowość Velik Beszkerk w Wojewodinie.

Na pograniczu albańsko-jugosłowiańskim.

BIAŁOGRÓD, 21.VII. (Pat). Wczoraj w okolicy Nowego Bazaru oddział żołnierzy spotkał się z oddziałem powstańców albańskich, którzy w zeszłą niedzielę usiłowali wciągnąć w zasadzkę patrol żandarmerji.

W walce jaka się wywiązała, żołnierze zabili dwuch albańczyków. Pozostali zbiegli. Pościg trwa nadal.

Tajemnica Loewensteina.

PARYŻ. 21.VII. (Ate). Donoszą z Calais, że zwłoki Loewensteina, które zostały podane obdukcji są bardzo zniekształcone tak, że prawie nie można go wcale rozpoznać.

Na piersiach i na ramionach znaleziono kilka wielkich ran, jak również kręgosłup w kilku miejscach jest złamany; błona brzuszna jest postrzępana. Wszystkie te uszkodzenia mogą być przypisane upadkowi z tak wielkiej wysokości.

Poratem ekspertyza nic anormalnego nie wykazuje.

Jelita zostały przekazane do specjalnych badań lekarskich celem ustalenia czy pogłoski o zatruciu Loewensteina są oparte na istotnych faktach.

Zwłoki Loewensteina przewiezione zostaną do Brukseli.

PARYŻ. 21.VII. (ATE). Dwaj szwagrowie bankiera Loewensteina przybyli dziś do Calais celem dokonania formalności przed przewiezieniem znalezionych wczoraj zwłok do Brukseli. Rybacy otrzymali wynagrodzenie za wyłowienie zwłok w wysokości 10.000 franków.

Loewenstein został zamordowany.

BRUKSELA. 21. (ATE). Dziennik „Le Peuple" donosi, że na zasadzie stanu zwłok Loewensteina rozpowszechnia się przekonanie o dokonanym na nim morderstwie. Wiadomość „Le Peuple" wywołała w Brukseli olbrzymie wrażenie. Lada chwila spodziewają się sensacyjnych aresztowań.

Sprawcy napadu na pocztę we Lwowie przed sądem.

LWÓW. 21. VII. (Pat). Na wstępie wczorajszej rozprawy w trybie doraźnym przeciwko uczestnikom napadu na filję pocztową przy ul. Głębokiej, obrońcy oskarżonych wnieśli o uznanie niekompetencji sądu doraźnego i przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu.

Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator.

Trybunał po naradzie nie przychylił się do wniosku obrońców, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków, a mianowicie kierowniczki filji pocztowej, urzędników i t. d. Świadkowie opisują przebieg napadu i rozpoznają sprawców.

LWÓW. 21.VII. (Pat). W 3 cim dniu rozpraw w trybie doraźnym przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filję poczty przy ul. Głębokiej przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, a mianowicie 3-ch komisarzy policji, którzy stwierdzili między innemi, że napad ten niema charakteru politycznego lecz jest natury czysto kryminalnej. Jutro przesłuchiwani będą dalsi świadkowie. W poniedziałek mają nastąpić mowy prokuratora.

KRONIKA.

Niedziela **22** lipca.

Dziś: Marji M.
Jutro: Apolinarego.

Wschód słońca—g. 3 m. 10
Zachód „ g. 19 m. 40

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 21. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno — Drobny deszcz. — Maksimum na dobę +17 C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Powrót naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.** W dniu dzisiejszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa mjr. Kirtiklis.

MIEJSKA.

— **Sprawa budowy rzeźni miejskiej.** We wtorek 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się zebranie specjalnej Komisji dla budowy rzeźni miejskiej w Wilnie.

Na posiedzeniu tem wice-prezydent Czyż wygłosi w tej sprawie fachowy referat. Poczem wysłuchana zostanie opinja rzeczoznawców.

— **Budowa szkół powszechnych i domu robotniczego.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy m. Wilna, nowoobrany Komitet w pełnym swoim składzie jednogłośnie zaakceptował uchwały dawnego Komitetu, dotyczące budowy dwóch szkół powszechnych typu bliźniaczego: jednej przy ul. Piaski (Antokol), drugiej zaś przy ul. Sierakowskiego 16. Jednocześnie na budowę każdej z tych szkół przeznacrono sumę 350.000 zł. Komitet Rozbudowy zatwierdził również uchwałę dotyczącą budowy domu robotniczego, wyasygnowując na to przedsięwzięcie sumę 250.000 zł. Na tymże posiedzeniu zdecydowano w drugiej połowie sierpnia b. r. dokonać aktu założenia kamienia węgielnego pod budowę wyszczególnionych wyżej objektów. Komitet projektuje jeszcze w roku bieżącym roboty przy wykonywaniu powyższego projektu doprowadzić do wzniesienia murów. Całkowita realizacja budowy ma być dokonana w roku przyszłym, z tem by w jesieni roku 1929 wybudowane objekty mogły już być oddane do użytku.

— **Opuszczonemi mieszkaniami nareszcie zaopiekuje się policja.** — Komenda P. P. Okręgu Wileńskiego wydała ostatnio zarządzenie mające na celu ochronę przez patrole policji mieszkań opuszczonych przez osoby, które wyjechały na letniska. W tym celu zostaną wzmocnione patrole policji, zwłaszcza w nocy, a policjanci otrzymują specjalne instrukcje. Adresy wszystkich mieszkań opuszczonych zostaną dokładnie oznaczone i policja będzie specjalnie nad niemi czuwała.

— **Kasa Chorych m. Wilna** zawiadamia, że od składek za m. czerwiec 1928 r. niewpłaconych do dnia 31 lipca 1928 r., będą pobierane procenty zwłoki, oraz po tym terminie zaległe składki będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.

Nakazy płatnicze zostały wysłane, — nieotrzymanie rachunku nie powstrzymuje obowiazku płacenia.

Z POCZTY.

— **Stanowisko kierownika urzędu pocztowego w Mejszagole**, nadane zostało urzędnikowi Izaakowi Zacharjuszowi Jutkiewiczowi z Łunińca.

Z KOLEI.

— **Omal nie katastrofa.** W ubiegły piątek wieczorem pociąg osobowy zdążający do Wilna omal nie uległ katastrofie. W chwili gdy pociąg przebiegał przez tunel landwarowski w skutek zaczepienia przez jeden z wagonów słupów żelaznych — osunęło się rusztowanie, zasypując część pociągu. Ofiar w ludziach nie było. Pociąg do Wilna przybył z godzinnym opóźnieniem.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia". Wystepy Zofji Grabowskiej.** Dziś w dalszym ciągu komedja Berri i Verneuilla „PANNY FLUTE" z gościnnym występem Zofji Grabowskiej w roli tytułowej.

Ceny miejsc zwykłe.

— „TAJEMNICA MAKROPULOS" Najbliższą premjerą będzie wielce oryginalna sztuka czeskiego autora Capka „Tajemnica Makropulos".

Role główne spoczywają w rękach Z. Grabowskiej, M. Godlewskiego, S. Dąbrowskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego i M. Lenka.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
NIEDZIELA 22 lipca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. 13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.00—17.00. Transmisja z Warszawy: Odczyty Rolnicze. 17.30—18.30. Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 18.30. Komunikaty. 17.50—19.15. Transmisja z Warszawy: „Czasy Aleksandra III" odczyt wygłosi prof. Ludwik Kulczycki. 19.15 — 19.40. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis. 19.45—20.10. Transmisja z Warszawy: „Nad dolną Wisłą" odczyt wygłosi dyr. St. Lewicki. 20.15—21.00: Transmisja z Warszawy; koncert popularny. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty: P .A. T. policyjny, sportowy i inne. 22.30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza" w Warszawie.

PONIEDZIAŁEK 23 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.25—17.40. Chwilka litewska. 17.40 — 17.55. Komunikaty L.O.P.P. 18 00 — 19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie. 19.05 — 19.00. Audycja dla dzieci: „O królowej Jadwidze" — opowie Halina Hohendlingerówna. 19.30 — 19.55: „Uciechy i rozrywki" V pogadankę dialogową z cyklu „Życie normalne" wygłosi Witold Małkowski z partnerami. 19.55 Komunikaty 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. 22.00—22.30 Transmisja z Warszawy, Sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policyjny. sportowy i inne.

SPORT.

Trzeci dzień zawodów pływackich.

W trzecim dniu zawodów pływackich (21.VII) rozegrano kilka biegów, które przyniosły szereg dobrych wyników o czem świadczy poprawienie 2 rekordów okręgowych na 4-ch odbytych konkurencji.

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym: Zwyciężył Szrejbman (Ż. A. K. S.) w czasie 1:29,6 przed Jarmułowiczem (Pogoń) 1:34,4 i Halpernem (Ż. A. K. S.) 1:48,3.

Rekordsmen Wilna na tym dystansie (1:28,8) nie startował.

Bieg 100 mtr. stylem dowoln. pań: 1) Skorukówna (P. K. S.) 1:59,8 (nowy rekord okręgowy), 2) Lasówna Ż. A. K. S.) 2:29,4, 3) Aniłowiczówna (Ż. A. K. S.) 2:41,2.

Bieg 100 mtr. na wznak pań: 1) Skorukówna 2:41 (nowy rekord okręgowy). Czas mógłby być jeszcze lepszy gdyby nie to, że Skorukówna płynęła bez konkurencji wóbec wycofania się współzawodników z Ż. A. K. S-u.

Bieg 1500 mtr. miał przebieg niezwykły. Oto z 3 zawodników, którzy startowali, 2 wycofało się już po pierwszych paruset metrach z powodu niedyspozycji, tak że bieg ukończył jeden Bengis (Ż. A. K. S.) osiągając czas 32:00,8, gorszy o 1 m. 53 od rekordu okręgowego Scatta z Wil. Tow. W.

W zawodach nie brali udziału zawodnicy Pol. Kl. Sp. mimo ogłoszenia się, co świadczy ujemnie o ich ambicji sportowej i sprężystości organizacyjnej.

Związek okręgowy powinien karać niedyscyplinowanych zawodników, aby nie weszło w zwyczaj wycofywanie się ich w ostatniej chwili

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna

niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych,

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Portowej 4, w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 września 1928 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 25 września 1928 roku. Licytacje rozpoczną się o godz. 12-ej p. p. 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki, z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużników, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnemi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927. 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Portowa 4), w godzinach urzędowych (od 9 do 1 p.p.) lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż. 4) że osoby, przystępujące do licytacji, winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć vadium w wysokości wszystkich zaległości, (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma, zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego vadium, nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty aljenacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś nie wniesienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji vadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Towarzystwu z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela.

NUMERY POŻYCZEK	NUMERY HIPOTEK	NAZWISKO i IMIĘ WŁAŚCICIELA NIERUCHOMOŚCI	ULICA i Nr DOMU	OBSZAR w mtr. kwadrat.	Licytacja rozpocznie się od sumy należności obejmującej poz. 6, 7, 8 i 9			
					Suma należnych Towarzystwu należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości.		
						RATA BIEŻĄCA z odsetkami za zwłokę od niej.	NIEUMORZONA POZOSTAŁOŚĆ POŻYCZKI na dzień licytacji.	Rozterminowana część rat za 1925, 1926 i 1927 rok
					Złotych i groszy			
1	2	3	4	5	6	7	8	9
12		Gamarscy Munes i Codyk	Raduńska 36	1007,—	435,39	120,07	2464,32	337,50
22	3510	Feldmanowie Calel i Bejla	Lidzki zauł. 5	900,—	965,34	283,36	5825,78	796,50
25		Kutuzow Bazyli	Sołtaniska 41	1012,50	509,45	149,81	2297,23	324,—
28		Cudzanowski Jan	Żwirowa Góra 14	1314,—	296,22	68,66	1052,90	148,50
58		Nienartowiczów Andrzeja i Teresy spadk.	Subocz 37	1800,—	846,49	268,41	4115,87	580,50
144	268	Szejnkerowie Pinchos i Judel	W.-Stefańska 24/5	1489,50	9372,73	2833,73	58157,85	7965,—
151		Rymszewicz Barbara i Dubaszewska Aleksandra	Stara 27	1008,—	613,12	199,75	3062,97	432,—
153		Błoch Mowsza spadk.	Wiłkomierska 15	3024,—	1421,39	499,51	10251,55	1404,—
167		Bason (Kowner) Genia	Popławska 27	1275,—	880,33	254,56	5224,35	715,50
207		Kleczkowski Edmund	Majakowa i Piaski 137-b	2159,—	775,87	274,66	4211,59	594,—
211	1735	Perkowscy Leon, Bolesław i inni	Królewska 6	2205,—	6269,01	1982,61	41036,68	5616,—
238	4302	Surawicz Józef	Witoldowa 33	4500,—	1937,97	562,37	11640,24	1593,—
320		Rubinowicz Pejsach	Chocimska 29	954,—	407,63	106,12	1627,20	229,50
344		Załkindowie Aron i Sora	Końska 22	720,—	3067,21	929,35	19235,99	2632,50
385	4666	Żeltin Mikiel	Kalwaryjska 151	2061,—	1611,20	438,46	9075,44	1242,—
402		Rochlicki Klemens spadk.	Polowa 2-a	958,50	95,03	28,59	591,88	81,—
378		Jankowska Magdalena	Poleska 8	599,60	302,43	99,88	1531,49	216,—
429		Szochot Michel spadk.	Ponarska 17	711,—	663,27	224,72	3445,84	486,—
418	5955	Downarowicz Stanisław spadk.	Praczkarnia 15	488,—	598,83	147,75	3058,03	418,50
440		Kuryłow Sergjusz	Sosnowa 23	441,—	411,48	112,36	1722,92	243,—
447		Własienko Ludmiła	Krzywa 43	576,—	214,58	37,45	574,31	81,—
462		Burcew Paweł	Saska Kępa	765,—	165,35	24,97	382,87	54,—
463		Tarowinowa Franciszka	Saska Kępa	990,—	88,64	31,21	478,59	67,50

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—5 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) Kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny) dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 305. Układ ogłoszeń 6-cio i 4-ro łamowy, na stronie IV 9-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz